

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek 28 października.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Szymona i Judy. — Jutro: Narcyza B. — Gr. kat. Dziś: 15 Jewtymyja. — Jutro: Konhyma M. — Słow. Dziś: Władyboga. — Jutro: Damelita. Wschód słońca 6:45, zachód 4:40.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (z powodu przenosin zamknięte). — Bibl. uniw. zamknięta z powodu przenosin. Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. Wystawa prac Wilhelma Wachtla. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedziele 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadzwyczaj zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również głośnych artystów jak Grotgera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tepy itd. itd.

Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) od 19—29 października do widzenia: Autentyczne zdjęcia z terenu wojny rosyjsko-japońskiej Port Artura i Korea. Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia: Zebranie Polskiego Towarzystwa filozoficznego z powodu rocznicy Locke'a o 8 wieczór.

Uroczystości: Poświęcenie pomnika arcyb. Issakowicz o godzinie 4 popołudniu na cmentarzu Łyczakowski.

Teatr miejski: Dziś: „Konsul generalny“, operetka w 3 aktach Reinhardta. — Jutro popoł. w pół do 4 „Wesele“ dramat w 3 a. Wyspiańskiego, wieczorem koncert Mickiewiczowski.

Sejm.

(XVIII posiedzenie d. 27 października.)

Początek o godzinie 7 min 20.

Przy petycjach mieli głos pp. Cielecki i Krempa.

Interpelacje

wnieśli p. Krempa w sprawie postępowania nauczyciela Jakóba Gronka w Nagórzanach; ks. Wilczkiewicz o nierozpisanie konkurencyj na walący się kościoł w Potyliczu i o restaurację kościoła w Muszynie, p. Oleśnicki w sprawie niekoncesjonowanego biura emigracyjnego Pinkasa Kapellera w Husiatynie; ks. Mazikiewicz w sprawie wybuchu zarazy bydłej w kilku gminach.

Sprawy lokalne.

Z porządku dziennego zezwolono gminie Tuchowej na pobór opłat od napojów spirytusowych radzie pow. w Rawie ruskiej, obszarom dworskim w Kutyskach, Ostrej i Rzemieniu na pobór opłat mytniczych. Wniosek p. Oleśnickiego o budowę mostu na rzece Strju w Kruszelnicy odstąpiono Wydziałowi krajowemu do ostatecznego załatwienia.

Wydatki gmin.

W myśl wniosku p. Brunickiego uchwalono bez dyskusji wezwać rząd, aby przeprowadził uwolnienie gmin od wydatków w gotówce ponoszonych z polecenia władz przy współdziałaniu gmin w sprawach wojсковych.

Czynności Departamentu VI.

Komisyja prawnicza, zdając sprawę z czynności departamentu VI wniosła, aby Sejm ponowił żądanie w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Białej, Czortkowie, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych w Jabłonowie, Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawalowie. Dalej domagać się ma Sejm od rządu, aby przeprowadził zmianę istniejącej ustawy o kwaterunku żandarmerji w tym duchu, aby kwaterunek odbywał się na koszt państwa, a przynajmniej z proporcjonalnym tylko przyczynieniem się kraju, a dalej, aby rząd przy zakupach dla żandarmerji uwzględniał wyroby krajowe.

Wreszcie wezwano rząd, aby jak najrychlej w drodze konstytucyjnej przeprowadził reformę postępowania sądowego w sprawach niespornych.

W dyskusji zabrał głos p. Oleśnicki, stawiając

rezolucję, aby oszczędności z ryczałtu na potrzeby żandarmerji stanowiły własność kraju.

Dalej narzekał mowca na samowolę żandarmerji i postawił rezolucję, aby rząd badał ściśle postępowanie żandarmerji i aby zniósł zwyczaj badania podejrzanych osób w cztery oczy.

Przesłuchanie powinnyby się odbywać w kancelarii naczelnika gminy i w jego obecności.

Zabrał następnie głos komisarz rządowy hr. Łoś, który zaznaczył, że sprawa kreowania nowych sądów postępuje choć w powolnym tempie, zbijał również zarzuty p. Oleśnickiego, przyznając zresztą, że nadużycia ze strony żandarmerji bywają, ale wiśni zawsze bywają karani.

P. Kramarczyk postawił rezolucję do rządu, ażeby postępowanie spadkowe przeprowadzały sądy, a nie notaryaty.

P. Szwed w dyskusji szczegółowej postawił wniosek o założenie sądu w Jeleśni.

Uchwalono wnioski komisji prawniczej, wniosek p. Oleśnickiego odesłano do komisji, a rezolucje Kramarczyka i Szweda przyjęto.

Sadownictwo.

Z kolei p. Władysław Gniewosz przedłożył sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o popieraniu sadownictwa i o zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

Sprawozdanie Wydziału krajowego przyjęto do wiadomości, uchwalono również rezolucję ks. Wilczkiewicza, — aby nauczycieli ludowych uczono sadownictwa nie na specjalnych kursach, ale już w seminarjach.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabierał również głos p. Cieński, który podnosił zasługi zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

Kwalifikacje urzędników technicznych.

P. Jabłoński przedłożył następnie wniosek komisji administracyjnej o wniosku rektora Syroczyńskiego, który wzywał Wydział krajowy, aby przedłożył Sejmowi projekt noweli do ustawy gminnej dla trzydziestu miast, któryby zawierał postanowienie, aby tylko ukwalifikowani inżynierowie mogli być mianowani technicznymi urzędnikami tych miast; dalej — w myśl tego wniosku Wydział krajowy ma wezwać wydziały powiatowe, aby posady inżynierów w swych biurach obsadzali siłami technicznymi z inżynierską kwalifikacją i nie udzielał subwencji na budowę publiczne w powiatach nie mających ukwalifikowanych inżynierów, o ile brak ich nie może być czasowo zastąpiony pomocą techniczną z Wydziału krajowego do kierownictwa z subwencyonowanej budowl.

Komisja przyznaje, że zarządzenie takie, miałyby wlećkie znaczenie i usunęłyby wiele wadliwości, pochodzących z powierzania ważnych robót publicznych osobom nieukwalifikowanym. Ponieważ jednak komisja twierdzi, że nie ma dostatecznych danych do osądzenia czy dla usunięcia złego potrzebną byłaby nowela do ustawy, przeto wnosi jedynie, aby Wydział krajowy zbadał, czy i o ile rady 30 miast i rady powiatowe mianują urzędnikami technicznymi osoby nieukwalifikowane i jakie są skutki takiego postępowania. Wynik tych badań i wnioski ma Wydział krajowy przedłożyć na najbliższej sesji.

W dyskusji zabrał głos prof. Syroczyński, który podnosił ważność swego wniosku, popierali go pp. Skołyśzewski i Łazarski, natomiast ks. Czartoryski i hr. Stadnicki byli zdania, że w wyborze urzędników technicznych nie należy krępować autonomi powiatowej.

Zresztą żaden z mowców wnioskom komisji się nie sprzeciwiał, uchwalono je też jednogłośnie.

Place służby i urzędników w Kulparkowie.

Z powodu rozszerzenia zakładu w Kulparkowie, zmieniono w myśl wniosku komisji budżetowej etat służby lekarskiej i administracyjnej w tym zakładzie. Etat ten składać się będzie z dyrektora (placa 6000 k. i dodatki), dziewięciu lekarzy, mianowicie 3 prymaryusy (po 3000 kor.), 3 sekundaryusy (po 2000 kor.), jednego asystenta stałego (1500 kor.) i dwóch asystentów mianowanych na dwa lata (po 1400 kor.) Dalej będzie w zakładzie dwóch kapelanów (rym.-kat. i gr.-kat.) rządcą, dwóch oficjalów, 3 pisarzy, dozorca domów, maszynista, woźny i dwóch odźwiernych.

Drzewa owocowe.

Komisja drogowa (sprawozdawca p. Sala) przedłożyła w myśl projektu Wydziału krajowego, ustawę o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych. Ustawa

opiewa, że wzdłuż wszystkich dróg krajowych, powiatowych, gminnych I klasy i publicznych dojazdów kolejowych mają być posadzone i utrzymane po jednej lub po obydwóch stronach drogi. Obowiązek sadzenia i utrzymywania drzew ciąży na władzy, zarządzającej drogą. Koszta sadzenia drzew ponoszą władze, pod których zarządem pozostają drogi. Uszkodzenie drzew przydrożnych karane będzie grzywną od 2 do 10 koron.

W dyskusji pp. Huryc, Stapiński i Rotter wyrażali obawy, aby ustawa ta nie stała się powodem nowego szykanowania ludności włościańskiej.

P. Huryc postawił wniosek odesłania całej ustawy do Wydziału krajowego, jednakże wniosek ten nie uzyskał większości. Przystąpiono tedy do dyskusji szczegółowej, która przeciągnęła się bardzo długo, gdyż w każdym prawie paragrafie ustawy liczni mowcy stawiali i uzasadniali poprawki, które Izba częściowo uchwałała, częściowo zaś odrzucała w doskonałej harmonii stronictw, gdzie ludowcy głosowali ze stańczykami, demokraci z podolakami itd.

O godz. 12 min. 10 dobrnięto nareszcie do §. 8 ustawy, gdy jednak w tem miejscu zgłosiło się odrazu 5 posłów do głosu, marszałek „pogodził“ ich w ten sposób, że posiedzenie zamknął.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano. Na porządku dziennym

ustawa o włościach rentowych.

Podczas wczorajszego posiedzenia sejmowego widzieliśmy w lożach posłów czeskich, przybyłych na pogrzeb ś. p. Apolinarego Jaworskiego, p. Michejda, marszałka Ebenhocha, i ministra Hartla.

Obrodam wczorajszym robiły wielką konkurencyę wiadomości telegraficzne, jakie nadeszły z Anglii. W kularach rozprawiano żywo o ewentualnej wojnie między Anglią i Rosją, do ław dziennikarskich co chwila podchodzili posłowie, wypytując o najnowsze telegramy z terenu wypadków.

Niestety, wiadomości były dość niezdecydowane.

Pogrzeb ś. p. Jaworskiego.

Po marszałku, hr. Badenim, przemówił hr. Dzie duszycki w te słowa:

W tej trumnie spoczywają zwłoki parlamentarnego wodza, pod którego chorągwią służyliśmy w Kole polskiem przez długie lata, pewni, że każda jego myśl, każde jego pragnienie zwrócone ku temu, aby się Koło dobrze narodowi, dobrze krajowi, dobrze państwu przysłużyło, że wciąż zapomina o sobie, a o publicznej tylko myśli sprawie, że posiada nieohybny instykt dobrego Polaka i że jako mąż stanu sięga uczuciem i myślą poza granice ciasnej prowincji w szerokie obszary wielkiej ojczyzny. Znał duszę Koła tak, jak duszę własną i tem się tłumaczy wpływ przeważny, jaki wywierał zawsze na postanowienia tego Koła; znał zawile manowce parlamentu wiedeńskiego, tak jak stary myśliwy zna swoją knięję i tem się tłumaczy poważne, jedyne w swoim rodzaju stanowisko jakim się cieszył w Radzie państwa; znał każdego z nas młodszych ości, dla każdego bywał starszym bratem albo ojcem, najdrobniejszą sprawą nie gardził i dlatego otaczaliśmy go nie tylko czcią, ale także miłością i dlatego stojąc przy trumnie słupekujemy nie tylko męża politycznego, którego nikt zastąpić nie zdoła, ale także najdroższego towarzysza i przyjaciela.

Nie jedynie wśród szczęku oręza, nie tylko wśród wojennych zapasów można zdobyć zasługę; także wśród pokoju trzeba walczyć, a wytrwała pokojowa praca nieraz o przyszłości narodów stanowi. Wodzowie nasi są wodzami w żmudnej pracy, w której wawrzynów laurowych zdobyć nie można. Słusznie jednak powiedzieć wolno, że dziś — choć nie na polu chwały, przecie na innej, nie tak rógłósnej, a jednak widocznej zewsząd arenie powierzone Apolinaremu Jaworskiemu honor Polaków. I na tym honorze nie dopuścił skazy. Życiem politycznym a jawnym i swobodnym, wolno nam dziś żyć tylko pod berłem austriackim; gdzieindziej bronią się tylko Polacy przed krzywdą, albo szukają jedynie pokrzepienia sił swoich w pracy ekonomicznej lub cywilizacyjnej, prowadzonej pośród najcięższych warunków. W naszym głównie kraju snuje się nie politycznych dziejów polskich, tu się przechowuje nieprzerwana tradycja polskiego urzędu i polskiej szkoły. Koło polskie w Wiedniu jest główną na zewnątrz reprezentacją narodu polskiego. Obowiązkiem Koła jest przedewszyst-

kiem dbać o to, aby przybytek polskiej swobody w tym kraju pozostał nienaruszonym, jest dalej staranie o zadość uczynienie ekonomicznym i duchowym potrzebom naszym; ale jest także okazanie światu, że Polacy są narodem dojrzałym politycznie — a to wbrew głosom najmożniejszych oszczerców — że wyrządziwszy Polakom sprawiedliwość, można liczyć bezpiecznie na wdzięczność Polaków, że ta wdzięczność będzie stateczną i będzie rozumną.

Jaworski był najpierw szeregowcem a potem regimentarzem w Kole za czasów klasycznych parlamentarzysty austriackiego, a gdy objął spadek po Kazimierzu Grocholskim, umiał chlubić się jego utrzymaniem tradycję. W tonie zmieniających się większości austriackiego parlamentu zachowywał pod przewodnictwem Jaworskiego Kolo polskie stanowisko poważne i poważane: broniąc interesów państwa, w którym myśl polska znalazła przytułek pośród strasznej zimy dziejowej zdobywało dla siebie coraz większe zaufanie korony, a mimo to, że zawsze kraju swego i narodu zacięciem broniło, że niejednemu dla kraju swego wstępnym zdobywało bojem, zasługiwało na coraz większe poważanie i zaufanie wszystkich poważnych stronnictw w Radzie państwa — roztropnym umiarkowaniem i męską stanowczością. A w pracy i w zasłudze przodował zawsze Jaworski.

Nastaly potem gorsze, mętne dni. Swawola, której straszne skutki zna najlepiej naród polski, wdarła się do parlamentu austriackiego, a z niej wyszła obstrukcja, która jego pracę od lat wielu udaremniała, zrodziły się z niej gorszące występy zasmucające każdego, który ceni wolność i wierzy w to, że dziś państwo żadne bez poważnej reprezentacji parlamentarnej obejść się nie może. Teraz przyszła dopiero ogniowa próba na Kolo polskie, na jego regimentarza, a z próby wyszedł Jaworski zwycięsko. Umiał bronić kraju, nowe dla kraju zdobywać korzyści wtedy nawet, kiedy mu parlamentarna broń obstrukcją i anarchią z rąk wyrwana; umiał powagę Koła w Wiedniu wzmoczyć wtedy, kiedy powaga parlamentu upadała, dowieść, że Polacy w Austrii wolność szanować, wolności używać umieją.

Więc nad tym grobem nietyko łzę żalu uronimy. Gdy archanioł śmierci uciszył wszystkie zawiści, które dokoła żywych szemrać muszą, jak długo ludzie ludźmi pozostaną, nie znajdzie się nikt z ludzi dobrej wiary, któryby nie przyznał, że należy się także na trumnie sędziwego Męża stanu złożyć wieniec wielkiej zasługi za życie poświęcone dosłownie aż do ostatniego tchu na służbie niestrudzonej „pro publico bono” — dla dobra Ojczyzny!

Potem odmówiono „Anioł Pański” i spuszczone trumnę do grobu. Była godzina 1:45.

Na ręce posła, prof. dr. Roszkowskiego, poseł młodoczeski, Spindler, przesłał telegram z wyrazami szczerzego współczucia, z powodu zgonu Jaworskiego.

Zatarg anglo-rosyjski.

Niebezpieczeństwo wojny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Od jednego z dyplomatów poostającego w czynnej służbie, dowiaduję się, że **niebezpieczeństwo wojny anglijsko-rosyjskiej jest istotnie bardzo bliskie.** Jeżeli Anglii będą obstawali, aby Rosya natychmiast wykonała przesłane do Petersburga warunki, to w takim razie wybuchowi wojny nic nie zdoła zapobiedz. Jest bowiem zwyczajem dyplomacji rosyjskiej, że wszystko przewleka.

Jeżeli więc dyplomacja rosyjska i tym razem będzie holdowała swojemu zwykłemu systemowi, rząd angielski pod naciskiem opinii publicznej, będzie musiał sam sobie wymusić zadośćuczynienie i wówczas wojna wybuchnie.

Zbrojenia Anglii.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Gibraltaru pod datą wczorajszą: Eskadra gibraltarska wzięła tu na pokład węgiel, amunicję i zapasy i gotowa jest każdej chwili do wyruszenia na morze. Dwa wojenne okręty „Jupiter” i „Hannibal” i krążownik „Doris”, trzymają straż na drodze Gibraltarskiej. Słychać, że eskadra morza Śródziemnego ma tu lada dzień przybyć. W warsztatach wre gorączkowa czynność, praca odbywa się dzień i noc. Admiralicja angielska wystosowała do liwerantów zapytanie, ile węgla mają obecnie do dyspozycji dla angielskiej floty.

Rjeka. (TBK.) Wiceadmirał, bawiącej tu eskadry angielskiej, Kustante, otrzymał wczoraj w nocy bardzo ważne telegramy od ministerstwa marynarki w Londynie, z rozkazem, aby jak najrychlej udał się do Poli, celem połączenia się z resztą eskadry angielskiej. Kustante czyni przygotowania, aby dziś jeszcze wyjechać.

Paryż. (TBK.) Agencja Hawasa donosi z Malty: Przybyła tu niespodzianie część angielskiej floty i oczekuje dalszych rozkazów. Jak się zdaje, okręty te dziś rano odplyną do Gibraltaru.

Londyn. (TBK.) Pierwszy lord admiralicji, Selborne, udał się do Portsmouth.

Angielska flota dla obrony wybrzeży kraju, przybyła do Firth of Forth, który to port jest podstawą operacyjną dla floty.

Oświadczenie Roźdźstwieńskiego.

Paryż. (TBK.) Agencja Hawasa donosi z Madrytu: Roźdźstwieński złożył oświadczenie, że wypadek na morzu Północnym był nie do uniknięcia. Admirał działał w najlepszej wierze i wiedzy, aby uchronić bałtycką flotę od zniszczenia. Przed wyjazdem z Libawy ogłosił, że z każdym okrętem, któryby się zbliżył do

jego floty, postąpi energicznie. Roźdźstwieński wyraził dalej ubolewanie, że nie może dostać zapasu węgla, żądał jednak, aby mu pozwolono przynajmniej wziąć po 400 ton dla każdego okrętu, coby wystarczyło na przejazd przez cieśninę gibraltarską. Na pełnym morzu — mówił — dowóz węgla będzie już łatwiejszy.

Londyn. (B. Reutersa.) Landsdowne otrzymał wczoraj szczegółowe sprawozdanie admirała Roźdźstwieńskiego o zajściu koło Hull. W sprawozdaniu tem zaznaczone jest, że Rosyanie nie mieli zamiaru strzelania do floty rybackiej. Jeżeli zbłąkany pocisk trafił w łódź rybacką, to był to czysty przypadek. Wśród floty rybackiej spostrzeżono dwa z wielką chyżością płynące parowce, wyglądające zupełnie jak torpedowce. Admirał wywnioskował z tego, że są to okręty japońskie i sądził, że eskadra jego tylko do tych dwóch okrętów strzelała. Admirał przeczy, jakoby jeden rosyjski okręt wojenny pozostał i nie spuścił łodzi celem niesienia rannym pomocy. Jego oficerowie wogóle zupełnie nie wiedzieli, że jeden okręt rybacki został trafiony.

Admirał wyraża w końcu w imieniu swoim i całej floty ubolewanie, że w ogóle łodzie rybackie doznały szkody i zginęli ludzie. Wreszcie dodaje, że oba okręty, do których strzelano, bezwarunkowo były typu okrętów wojennych.

Vigo. (TBK.) Admirał Roźdźstwieński w wywiadzie, który miał z nim jeden z dziennikarzy, powiedział, iż zajście w Hull było czystym przypadkiem. „Noc była wówczas mglista. Nagle spostrzegliśmy między naszymi statkami dwie łodzie obce. Myśleliśmy, że są to torpedowce, tembardziej, że się zdawało, iż zamierzają rzucić na nasze statki torpedy. Rybaków nie widzieliśmy, a także nie spostrzegliśmy, że łodzie te były uszkodzone. Widocznie floty rybackie nie miała latarń. W końcu wyraził admirał żywe ubolewanie z powodu tego zajścia i dodał, że rząd rosyjski niewątpliwie wypłaci rybakom odszkodowanie.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Od admirała Roźdźstwieńskiego z Vigo nadszedł tu telegram, w którym on donosi, że wśród angielskiej floty rybackiej na morzu Północnym znajdowały się także dwa obce torpedowce. Jeden z nich zniknął natychmiast, drugi zaś krążył po morzu aż do rana. Admirał wyraża w końcu ubolewanie, że tylu rybaków zginęło i odniosło rany.

Opinia publiczna w Anglii.

Londyn. (TBK.) Dzienniki wszystkich odcieni żądały wczoraj jednomyślnie, aby Anglia nie ścierpiała dalszej zwłoki ze strony Rosyi i przedsięwzięła w całym świecie cywilizowanym energiczne kroki, mające na celu ochronę międzynarodowej żeglugi, przed niebezpieczeństwem napadów Rosyan.

Londyn. (TBK.) „Standard” pisze: Milczenie admirała Roźdźstwieńskiego jest oburzającym. Z brutalną obojętnością po napadzie na bezbronne łodzie rybackie popłynął dalej, nie troszcząc się wcale o następstwa kanonady rosyjskiej. Rząd rosyjski nie zdaje się zdawać sobie sprawy z groźnej sytuacji. Nie wiemy, czy sekretarz stanu Lyttelton postawił w nocy termin odpowiedzi, ale to jest jasne, że rząd angielski, stosownie do opinii, panującej w całym narodzie, będzie musiał sprawę tę doprowadzić jak najszybciej do rozstrzygnięcia. Niema czasu do stracenia. Nasza flota jest w pogotowiu. Nasza flota domowa odplynęła na południe, nasza flota kanałowa znajduje się w Gibraltarze, gdzie rosyjska flota bałtycka będzie zatrzymana i zmuszona do powrotu.

Londyn. (TBK.) Rozmaite pisma wyrażają niezadowolone z powodu, że rząd rosyjski dotychczas jeszcze nie przyjął ostatecznie żądań angielskich.

„Daily Mail” pisze, że rząd rosyjski zgodził się na przyjęcie tylko dwóch pierwszych warunków angielskich, odrzuca natomiast dwa inne warunki, tj. ukaranie winnych oficerów i danie gwarancji na przyszłość. — Dziennik wspomniany twierdzi dalej, że z tego powodu postawił rząd angielski Rosyi ultimatum i zażądał stanowczo przyjęcia do wczoraj popołudnia wszystkich żądań Anglii. Z innych źródeł nie ma potwierdzenia tej wieści.

Odpowiedź Rosyan.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się z wybitnego rosyjskiego źródła, że odpowiedź rosyjskiego rządu na angielską notę w najbliższym czasie będzie przesłana.

W odpowiedzi tej wyrazi Rosya gotowość wypłacenia odszkodowania i wyrazi ubolewanie. Pewne trudności powstaną w sprawie żądania ukarania winnych oficerów rosyjskich. Rosyjskie władze marynarki niewątpliwie należą do każdego oficera, który faktycznie zwinął coś. Lecz Rosya stoi na stanowisku, że postępowanie przeciw rosyjskim oficerom musi być zostawione swobodnemu uznaniu rządu rosyjskiego, a żądania obcego mocarstwa, aby Rosya swoich oficerów ukarała, jest naruszeniem praw cara.

Enuncjacje półrządowe.

Londyn. (TBK.) Sekretarz dla Indyi Brodrich oświadczył, że ubolewanie cara i odszkodowanie Rosyi wcale nie będzie dostatecznym zadośćuczynieniem za postępek Rosyan w Hull. Zresztą należy mieć zupełne zaufanie w tej sprawie do rządu angielskiego, którego postępowanie jest usprawiedliwione.

Minister kolonii Lyttelton oświadczył, że nie wątpi iż Rosya da zupełne zadośćuczynienie i ukarze winnych.

Różne ewentualności.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger” donosi z Petersburga, że dzień dzisiejszy przyniesie stanowczą de-

czyzę co do wojny pomiędzy Anglią i Rosją. Rząd angielski, w razie, jeżeli odpowiedź wypadnie niezadowolająco, pod wpływem opinii publicznej będzie zmuszony do użycia siły przeciw eskadrze rosyjskiej. Każda odpowiedź będzie uważana za niezadowolającą, która nie przyrzekłaby natychmiastowego ukarania winnych oficerów rosyjskich. Wszystkie stronnictwa i wszystkie dzienniki angielskie na tym punkcie zgadzają się ze sobą. Wczorajsze dzienniki poranne jak i wieczorne, wyrażały bez wyjątku niezadowolenie, że odpowiedź rosyjska jeszcze do tej pory nie nadeszła. Wszystkie dzienniki wyrażają przekonanie, że Anglia musi zatrzymać flotę rosyjską bałtycką na jej drodze do Azji wchodniej. W razie, jeżeli prawdą jest, że admirał Roźdźstwieński oświadcza, iż musiał tak postąpić jak postąpił, to rząd angielski zażąda od Rosyi dymisy i ukarania Roźdźstwieńskiego.

Tłumacz się.

Vigo. (TBK.) Książę Corchelli, oficer rosyjskiego okrętu „Aleksander III”, opowiadał, że gdy jeden z rosyjskich okrętów transportowych zbliżał się do Hull, ujrzał nagle, iż otaczają go liczne łodzie. Ponieważ myślał, że są to łodzie torpedowe, dał sygnał alarmowy. Resztę floty również otoczyły łodzie rybackie. Statki rosyjskie wezwały je do wylegitymowania się, ale one w odpowiedzi zaczęły wykonywać jakieś ruchy. Wówczas admirał zakomenderował ognia i popłynął następnie dalej, nie zaniepokojony wcale skutkami kanonady. Sądził bowiem, że są to torpedowce, zakupione przez Japończyków w Anglii. Nim kanonada rosyjska się zaczęła, słychać było strzał armatni z nieznanego okrętu.

Zaprzeczenie.

Londyn. (TBK.) Wbrew doniesieniu „Daily Mail”, jakoby rząd angielski postawił Rosyi „ultimatum” i zażądał wypełnienia wszystkich postulatów do dziś popołudnia, dowiaduje się Biuro Reutersa, że o „ultimatum” nie ma wcale mowy (?).

Interwencja Francji.

Paryż. (TBK.) „Temps” donosi z Londynu, że tamtejszy francuski ambasador ofiarował angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych usługi rządu francuskiego w sprawie zatargu Anglii z Rosją, jeżeli te usługi miałyby się przyczynić do szybszego załatwienia sporu.

Rjeka. (TBK.) Komendant okrętu wojennego bawiącej tu dywizji angielskiej oświadczył, że dywizya dnia 28 w nocy odplynie stąd, aby się połączyć z dywizją w Poli, a następnie z eskadrą morza Śródziemnego koło Gibraltaru.

WOJNA.

Nowa bitwa.

Petersburg. (TBK.) Specjalny korespondent rosyjskiej agencji telegraficznej donosi z Mukdemu pod datą wczorajszą: **Wczoraj o godz. 10 wieczór zaczęła się walka na południowym-wschodzie od Mukdemu.** Japończycy ruszyli ku wsi Jerdagon, którą według pogłosek zajęli po całonocnej walce.

Londyn. (TBK.) Korespondent Biura Reutersa z rosyjskiej armii zachodniej donosi pod datą 26 b. m. Rosyjskie i japońskie przednie stráže stoją naprzeciw siebie w odległości 600 do 800 metrów. Spodziewany jest nowy atak Japończyków, którzy się obwałowują. Zresztą panuje spokój. Rosyanie nie otrzymali nowych posiłków. Wiadomość o zamianowaniu Kuropatkina naczelnym wodzem, przyjęto powszechnie z zadowoleniem.

Reskrypty carskie.

Petersburg. (TBK.) „Prawit. Wiestnik” ogłasza dwa reskrypty cara, jeden dotyczący uwolnienia Aleksiejewa na jego prośbę od naczelnego dowództwa, a pozostawiający go na urzędzie namiestnika — drugi mianujący Kuropatkina naczelnym wodzem wszystkich lądowych i morskich wojsk w Azji Wschodniej.

Car temi słowy wyraził Kuropatkinowi uznanie: „Pańskie doświadczenie wojenne, wzmocnione przez akcję w Mandżurii, daje mi nadzieję, że pan na czele sławnej armii złamiesz opór nieprzyjaciela i zapewnisz przez to Rosyi spokój na Dalekim Wschodzie”.

Nowi ataches.

Waszyngton. (TBK.) Sztab generalny postanowił wysłać do armii rosyjskiej i japońskiej w Azji Wschodniej lekarzy, jako attachés wojskowych, jeżeli Rosya i Japonia na to się zgodzą.

Sprawa Dardanelów.

Londyn. „Morn. Post.” donosi, że Turcja zwróciła się do wszystkich mocarstw z zapytaniem, jak one zapatrują się na żądanie Rosyi w sprawie pozwolenia na przejazd jej okrętów przez Dardanele.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Enuncjacja dra Koerbera.

Budapeszt. (Tel. wł.) Przedwczoraj po południu na dworcu zachodnim przed odjazdem z Wiednia przyjął dr. Koerber przedstawiciela dziennika ministerjalnego „Ujsag” i oświadczył mu co następuje:

1. Rząd prowadził rokowania z Czechami, lecz ani rząd Czechom, ani Czesi rządowi nie poczyni żadnych przyrzeczeń.

2. Dr. Koerber nie wie, czy Czesi zaprzestaną obstrukcji, lecz logicznie sądząc, powinni jej zaprzestać, skoro się przekonali podczas rokowań z rządem, że tenże rząd nie jest ich wrogiem, lecz przeciwnie, usposobiony jest dla nich jak najżyczliwiej. Wprawdzie postulaty czeskich rząd spełnić nie może, ale to tylko dla tego, że postanowił raz na zawsze zerwać z polityką postulatów. Dr. Koerber jednak zdołał przekonać Czechów, że żadnemu stronnictwu nie poczyni takich ustępstw, któreby wyszły na niekorzyść Czechów.

3. Rząd jeszcze nie wykończył programu prac, jaki zamierza przedłożyć Izbie poselskiej, ponieważ taki program zależy od tego, jak się ukształtują stosunki parlamentarne.

4. Ugoda z Węgrami i traktaty handlowe, w razie jeżeli Czesi nie zaprzestaną obstrukcji, będą załatwione §. 14.

Dr. Koerber wobec Niemców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dr. Koerber oświadczył przewodcom połączonych stronnictw lewicy niemieckiej, którzy na jego zaproszenie przybyli do prezydium ministerstwa, że ogłoszenie w dziennikach wiedeńskich wiadomości o rekonstrukcji gabinetu nastąpiło wbrew woli rządu. Dr. Koerber chciał, aby to ogłoszenie nastąpiło później, poprzednio bowiem zamierzał prezes gabinetu zawiadomić o tem prezesów stronnictw niemieckich. Wobec tego oświadczenia dra Koerbera, dr. Derschatta i dr. Baernreiter stwierdzili, że o zamierzonych zmianach w gabinecie dowiedzieli się dopiero z dzienników. Dr. Koerber oświadczył im następnie, że nie zaciągnął wobec Czechów zobowiązań i nie poczynił im żadnych przyrzeczeń. Przewodnicy stronnictw niemieckich zamierzają zwołać posiedzenie t. zw. komitetu czterech, który znowu zwoła wydział wykonawczy połączonych stronnictw niemieckich. Niezależnie od tego dr. Derschatta zwoła radę stronnictwa ludowego niemieckiego. W pierwszych dniach listopada, prawdopodobnie 5 listopada, stronnictwa połączone lewicy niemieckiej zbiorą się w pełnym komplecie w Wiedniu, aby się naradzić nad położeniem politycznym.

Nowi ministrowie.

Wiedeń. (TBK.) Dzisiejsza „Wiener Ztg.“ ogłasza pisma odręczne cesarza przyjmujące dymisy ministrów: Boehm-Bawerka i Giovanellogo, oraz pisma odręczne cesarza, mianujące dyrektora pocztowej Kasy oszczędności i szefa sekcji dra Mansweta Kosla ministrem skarbu, profesora uniwersytetu i radcę dworu dr. Antoniego Randę ministrem bez teki, a hr. Ferdynanda Buquoy, ministrem rolnictwa.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj rano krążyła po Wiedniu pogłoska, że cesarz Franciszek Józef I w Gödöllő zachorował niebezpiecznie. „Die Zeit“ donosi, że wszystkie te pogłoski o zasłabnięciu cesarza są nieprawdziwe. Najlepszym dowodem tego jest okoliczność, że cesarz przybył z Gödöllő do Budapesztu i udzielał audiencji.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) W węgierskiej Izbie posłów uczynił wczoraj poseł Koszut wniosek w sprawie porparcia kroków Stanów Zjednoczonych i mocarstw europejskich w celu wdrożenia międzynarodowej akcji, która przeskodziła rosyjsko-japońskim rzeziom.

Wiedeń. (TBK.) Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła wczoraj nie zmieniać stopy procentowej.

Kolumna Mickiewiczowska.

Władysław Mickiewicz zawiadomił Radę miejską wczoraj telegraficznie, że przybywa do Lwowa już dziś pociągiem pospiesznym o godzinie 7 rano. A zatem syn wieszczki bawi już w tej chwili w naszym mieście. Zamieszkał w pensjonacie, przy ul. Bielowskiego l. 5.

Dla wybitnych gości zamiejscowych, których przybędzie stu kilkudziesięciu na odsłonięcie kolumny mickiewiczowskiej, a na uczczenie twórców pomnika, Radni miejscy urządzają w Kasynie miejskiej — zaraz po uroczystości — śniadanie. Koszta rozdziela pomiędzy siebie radni.

We wszystkich szkołach miejskich w dzień uroczystości odbędą się o g. 11 przedpoł. obchody, na których będą wszędzie radni i rozda się dzieciom portrety Mickiewicza, wedle Horowitza, z wierszem Władysława Bełzy i stosownym podpisem. Te same portrety, wydane pięknie na kartonie przez księgarńię Altenberga, rozdane będą włościanom. Nadto Rada miejska rozda pewną ilość dzieł Mickiewicza i książeczek o nim. Dzieci szkolne otrzymają je jako „Nagrodę pilności“, włościanie zaś do „Czytelnii“, Kółek oświatowych itp.

Z Rady miejskiej.

Im bardziej się zbliża odsłonięcie kolumny mickiewiczowskiej, tem bardziej, niby wschodzące słońce, które podnosząc się, tem szersze rzuca zorze, nadaje ona wszystkim sprawom swoje piętno. Mickiewiczowska zatem pieczęć spoczęła i na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Lwowa, które tuż po g. 7 zagał prezydent dr. Małachowski, kierując wśród oklasków zebra-

nych, gorący apel do wszystkich radnych, aby w niedzielę, w dniu odsłonięcia pomnika, objęli rolę gospodarzy gminy, tak, iżby uroczystość wypadła jak najgodniej miastu, a przede wszystkim jak najgodniej Mickiewiczowi, aby nic jej nie zakłóciło.

Następnie prezydent dr. Małachowski, odpowiedział na interpelację, wniesioną na poprzednim posiedzeniu, zaprzeczając, iżby przy budowie szkoły miejskiej im. Sobieskiego, roboty asfaltowe wykonywał przedsiębiorca obcy. Wykonywali je bowiem najpierw Rzędowski, a następnie „Bracia Mund“.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego i powzięto drugą uchwałę, co do zatwierdzenia aktu fundacji im. Bilińskich (ref. r. Zaważki), poczem radny Jonaś wyjechał w pełnej zbroi, aby jako wnioskodawca, a następnie referent imieniem sekcji, sprawę protestu w przedstawieniu do Sejmu przeciw podwyższeniu podatków krajowych, zmiażdżyć głównego przeciwnika wniosku, dr. Aschkenazego. Naturalnie r. dr. Aschkenazy, znany wirtuoz wymowy, nie pozostał winnym odpowiedzi. Ponieważ jednakże takie osobiste utarczki nie należą do „spraw miasta“, dlatego tylko krótko ten epizod notujemy.

W głosowaniu przyjęto wnioski, przedstawione przez p. Jonaśa 29 głosami, przeciw 16.

Radny dr. Lisiewicz przedstawił im. sekcji V., wnioski, aby w Archiwum miejskim prócz archiwaryusza, którym jest dr. Czołowski, utworzyć w X randze posadę pomocnika, którym może być ukończony prawnik, lub filozof, z zamiłowaniem oddający się studiom historycznym. Wniosek uchwalono bez dyskusji.

W tym samym referacie uchwalono wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego przeciw orzeczeniu namiestnictwa i ministerstwa, uznającemu zobowiązaniu Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie co do przyczynienia się do kosztów budowy Muzeum przemysłowego za darowiznę, nie za fundację, tak, że Kasa Oszczędności nie byłaby obowiązana do wypłacania dotąd 383.000 k. o jakie do niej miasto ma pretensję.

Trzecim referatem dr. Lisiewicza na wczorajszym posiedzeniu była sprawa dalszego istnienia funduszu zaopatrzenia straży akcyzowej zanim statut odpowiedni zostanie wypracowany. Przydłużenie owo uchwalono na rok jeden.

Ważną batalię stoczono o wnioski przedstawione przez r. Schleyenę, ażeby kosztem 380.000 koron zbudować koszary dla trenu. Jedni uważali tę sprawę za niekorzystną, przeciwnie za korzystną inni, jak n. p. wiceprezydent Michalski, który przy tej sposobności z niemałą goryczą wystąpił przeciw przewlekaniu tego rodzaju spraw przez Radę, dzięki czemu miasto niejedną setkę tysięcy straciło, jak to mowca cyrowo i faktowo udowadniał. Ostatecznie po jednej i drugiej stronie przemawiali (mniej więcej przez godzinę) rr. Blumenfeld, Riedl, Michalski, Śliwiński, Blumenfeld, Czarncki, Makowicz, Śliwiński, Makowicz, Neuman i referent, wreszcie „dla sprostowania“ r. Śliwiński, a „dla sprostowania sprostowania“ Walichiewicz, referent, znowu Śliwiński i znowu ref. Schleyen, nakoniec raz jeszcze r. Makowicz, tak, że była obawa, iż sprawa utonie w tym odmęcie.

Przy głosowaniu przyszło do nowego zamieszania, bo nie można było stwierdzić, czy jest większość, czy nie, głosowano ponownie. Ostatecznie uchwalono budować koszary, a zarazem w myśl poprawki r. Makowicza uwzględnić obok ogólnego przedsiębiorcy także przemysłowców poszczególnych działów przy rozpisywaniu licytacji.

Ten „anarchiczny“ przebieg dyskusji, który stawaliśmy się choć w przybliżeniu zobrazować, wskazuje jak bardzo potrzeba w obrady Rady m. Lwowa wprowadzić nieco więcej jednolitości i energii, a przede wszystkim... treściwości.

Mniej... pachnąca, ale bardzo pożyteczna dyskusja rozwinęła się nad referatem p. Schleyenę o rekonstrukcję kilku publicznych miejsc ustępowych, przeniesienie pawiloniku na Starym Rynku i postawienie nowego (drugiego) naprzeciw kawiarni wiedeńskiej, przyczem rozmaici mowcy, zwłaszcza r. Jaworski i r. Walichiewicz domagali się, ażeby raz wreszcie na wzór cywilizowanych miast zaprowadzono dostateczną liczbę ustępów. Odpowiednie wnioski i rezolucje przyjęto.

O godzinie 9 posiedzenie Rady jak melodyjna zwrotka zakończyła się tą samą sprawą, od której się zaczęła, bo odsłonięciem kolumny Mickiewiczowskiej. Mianowicie r. dr. Lisiewicz przeszedł program uroczystości i podkreślił gdzie i kiedy obywatelskie obowiązki nakazują radnym, aby się stawili jako gospodarze miasta...

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 października b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Najwyższa	Najniższa
7 rano	726.7	5.0	SW ₁			
2 popoł.	730.2	9.1	WSW ₁	4.6	9.8	4.2
9 wiecz.	733.2	6.1	NE ₂			

Uwaga: Pochmurno, deszcz rano i wieczór.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— Biuro komitetu budowy kolumny przy ul. Klementyny Tańskiej urządza dziś od 11 do 12 w południe i od 5 do 8 wieczorem.

— **Obiad poselski.** Posłowie do Rady państwa dali wczoraj wieczorem w Kasynie narodowym obiad dla gości przybyłych na pogrzeb ś. p. Jaworskiego. W obiedzie tym wzięli udział z gości pp. prezydent Izby poselskiej hr. Vetter i posłowie Pacak, Stransky, Skala, Sustersic. Z polskich posłów Wojciech hr. Dzieduszycki, Dawid Abrahamowicz, Dulęba, Wodzicki, Bobrzyński, Adam Jędrzejowicz, Górski, Grek, Głabiński, Michejda, Królikowski, Garapich, Binder, ks. Pastor, hr. Starzeński, Starzyński, ks. Wlazowski, ks. Komorowski, Henzel, Roszkowski, Władysław Czaykowski, Eugeniusz Abrahamowicz, dr. Stojałowski, oraz posłowie sejmowi Mięczymow Borkowski i Andrzej Lubomirski.

— **Wiadomości osobiste.** Minister Hartel udaje się dziś rano w odwiedziny do hr. Lanckorońskiego do Rozdołu, a w sobotę rano odjeżdża wprost do Wiednia. Poseł Ebenloch odjechał wczoraj po południu do Linzu, gdyż dziś przewodniczyć musi na posiedzeniu Sejmu.

— **Obiad.** U p. namiestnika, Andrzeja hr. Potockiego, odbył się wczoraj wieczorem obiad, w którym wzięli udział ministrowie Hartel i Pięta, marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, ks. arcybiskup Bilczewski, prezydent Izby deputowanych hr. Vetter, poseł Bobrzyński, radca namiestnictwa Wacław Zaleski i wice-sekretarz ministerstwa oświaty Maedyski.

— **Odnaczenia.** Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa rotmistrzowi I klasy Emilowi Wiśniewskiemu, przydzielonemu do komendy żandarmerii we Lwowie, w uznaniu jego wydatnej działalności, a srebrny krzyż zasługi żandarmowi, tyt. kierownikowi posterunku, Kazimierzowi Motyce, za wyratowanie z narażeniem własnego życia jednej osoby z płonącego domu.

— **Ostatni podpis ś. p. A. Jaworskiego.** Ś. p. Jaworski ostatni swój podpis w Sejmie dał p. Bułowskiemu na sprawozdaniu komisji gminnej o petycji miasta Kolaczyce o poddanie go pod ustawę gminną z r. 1896.

— **Minister oświaty dr. Hartel** zwiedzał wczoraj rano gmach biblioteki uniwersyteckiej, popołudniu zaś politechnikę. W westybulu oczekiwali go rektor dr. Syroczyński z dziekanami, którzy wprowadzili go do sali konferencyjnej, gdzie było zebrane całe grono profesorskie. Rektor Syroczyński powitał dra Hartla krótką przemową, na co odpowiedział dr. Hartel, podnosząc między innymi, że politechnikę lwowską zna, zwiedzał ją bowiem, będąc we Lwowie przed 4 laty, zna jej potrzeby i cieszy się, że choć w części mógł je spełnić a w przyszłości będzie się starał o wypełnienie istniejących braków. Wyraził również zadowolenie z tego, że młodzież tak licznie garnie się na politechnikę w dzisiejszych stosunkach, gdy w innych działach panuje takie zepchnięcie. Następnie oglądawszy lafcuch rektorski zwiedził minister kończąc się budowę nowych dwu skrzydeł gmachu, złożonych z 6 sal, gdzie znajdują umieszczenie sale rysunkowe i wykładowe. Informacji udzielał kierownik budowy z ramienia namiestnictwa inżynier Topolnicki.

Stamtąd udał się dr. Hartel do laboratorium elektrotechnicznego, poczem oprowadzano go po gmachu, gdzie zwrócono jego uwagę na szczupłość sal rysunkowych i modelowania. Dłużej zabawiono w instytucie chemicznym. Instytut jest obecnie stanowczo za szczupły, o czym mógł się minister naocześnie przekonać, wizyta bowiem wypadła w godzinach wykładowych, w szczupłych laboratoriach zajętych było mnóstwo słuchaczy. Zwracano też uwagę dra Hartla na to, że laboratoria są ciemne. O godzinie 4, kiedy zwiedzał je minister, to jest w czasie, kiedy słuchacze zaczynają pracować, panował w nich, — szczególnie przy stolkach stojących troszkę dalej od okna, półmrok. Pokazywano dalej maleńkie cele wykładowe dla technologii mechanicznej, wilgotne i umieszczone w suterrenach II laboratorium technologii chemicznej. Sam minister przyznał, że jest tam „sehr eng und gedrängt“. Między innymi podnoszono brak muzeum technologicznego.

Już po godzinie 4 opuścił dr. Hartel gmach politechniki, żegnany przez profesorów i udał się do nowego gmachu miejskiego Muzeum przemysłowego, gdzie przyjęli go prezes rady nadzorczej radca dworu Franke, wiceprezes radny Getritz, członek rady radca Gubrynowicz, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płazek, kustosz Muzeum Rybczyński i asystent Muzeum dr. Stroner. W „sali polskiej“ ogromnie podobały się ministrowi pasy polskie, fraki z czasów Stanisława Augusta i meble gdańskie, w sali przemysłu domowego zainteresowały go pisanki i wyroby garncarskie z Pokucia, z żywym zainteresowaniem oglądał w sali sztuki kościelnej ikonostas i wyraził się bardzo pochlebnie o ogólnym urządzeniu sali. Po powodu spóźnionej pory resztę sal przeglądnięto pobieżnie w bardzo szybkim tempie, a dr. Hartel wyraził swoje ubolewanie, że muzeum nie może dokładniej przegłądać. Kiedy ukończono przegład zapadał już zmrok tak, że wpisywanie się do księgi pamiątkowej nastąpiło przy świetle zapalek.

Również pobieżnie przegłądał dr. Hartel wystawę Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, oprowadzany przez prezesa Rejchana i sekretarza Sokołowskiego.

„Sonety krymskie“ Trusza widocznie podobały się bardzo drowi Hartlowi, oglądał je bowiem dokładnie a szczególnie „Tarkankut“ i wyraził się, że są malowane z talentem, zwrócił również uwagę na portret p. Götza przez Kotowskiego, Baracza projekt pomnika Kościuszki, Fabiańskiego „Wawel“, Łaszczyńskiego „Z pola“, Bratkowskiego „Chmura“ i z żywym zainteresowaniem oglądał wystawę dzieł Trembacza. Dłuższy czas zatrzymał się minister przed obrazem Rozwadowskiego „Somosierra“, o którym wyraził się, że „jes“ bardzo piękny i bardzo w nim dużo ruchu“.

Zwiedzanie trwało do godziny 5:30.

Dzisiaj rano wyjeżdża dr. Hartel do Rozdołu do hr. Lanckorońskiego, z którym od dawna żyje w przyjaźni.

Poparzenie naftą. O godzinie 5 wieczorem zawezwano wczoraj pogotowie stacy ratunkowej do domu przy ulicy Ogrodniczej l. 5, gdzie jakaś kobieta miała uleż poparzeniu.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj wieczorem pewna kobieta zamieszkała na Zamarstynowie koło poczty oblała się naftą z płonącej lampy.

Zmarli.

W Stanisławowie: Tekla Lipowska, lat 90. — Zwiło Toncicz, porucznik 24 pp., lat 27. — Grzegorz Romanowicz, em. kancelista starostwa, lat 77.

W naszej Administracji złożyli:

Na kolumnę Mickiewicza:

Zebrane od wiernych dzieci Polski z pod słomianej strzechy z Tlusteńskiego 5 kor., redakcja „Słowa Polskiego“ 50 kor.

Na Tow. Szkoły Ludowej (Koło im. Jeża):

A. Fibich za sprzedaną książkę „Głos trzeci“ 27 kor.

Na czesne dla biednego ucznia:

Deyczakowska z Ottynii 2 kor., na czem składkę zamykamy.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 49:80 do k. 50:20. Tendencja: stwierdzona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 71:50 do 72, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyńkach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —. beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37:90 do K. 38:60. W beczkach K. 39:50 do 41:95.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 28 paździer. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 299.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 273.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 94.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 27:75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 481.—, Clary 40 zł. m. k. 156.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80:50, Losy m. Krakowa 20 zł. 85.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 68:50, Ofen 40 zł. 163.—, Palffy 40 zł. m. k. 164.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28:50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Saima 40 zł. m. kon. 223.—, Pożyczka salchurska 77.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 130:75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 525.—.

Berlin, d. 28 paździer. Banknoty austriackie 84:95, Spirytus —.—.

Paryż, d. 28 paździer. Trzy procent. renta 97:65, 30:80.

Frankfurt, d. 28 października. Austr. kred. 209.60, Disconto 190:30, Laura —.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 28 paździer. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 671:75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 783:25, Akcje Anglo banku 284.—, Akcje Unionbanku 543.—, Akcje Länderbanku 453.—, Akcje Bankvereinu 549.—, Akcje Bodencredit 969.— Akcje gal. Banku hipotecznego 548.—, Akcje kolei państwowych 658:25, Akcje kolei południowej 86:25 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbthal 422.—, Akcje kolei północnej 5600, Akcje kolei czerniow. 581.—, Akcje Alpy 487:50, Akcje Rima Muranyi 528:75 Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2430, Akcje Fabryk broni 530.—, Akcje tureckie tytoniowe 338.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1116.—, Oblig. węg. ind. 97:95, Renta majowa 99:95, Austr. Renta koronowa 99:90, Węg. Renta koronowa 98.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99:42, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101:40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99:35, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103:35, Obligacje propinacyjne 99:80, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99:50, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97:50, Losy tureckie 131:50, Marki 117:62, Ruble 253:50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokojenie: Mimo słabych notowań zagranicznych z powodu angielsko-rosyjskich dyferencyj spokojne. Papiery kolejowe silne.

Budapeszt, 28 października. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119.—, Węgier. renta koronowa 98.— Węgierski bank kredytowy 783:50, Węgierski bank przem i handlu 515:50, Węgierski bank hipoteczny 457:50, Węgier eskontowy 672.—, Austriacki bank kredytowy 529.—, Rima Murany 577.— Budapeszt. kolej miejska 86:50, Kolej południowa 658:25, Austr.-węg. kolej państw. 562.—.

Tendencja: mdła. Berlin, 28 paździer. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210:40, Staatsbahny 140:75, Disconto Comandit 190:50, Berlin. Tow. handl. 160:75, Laura 251:25, Bohumery 214:50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216:00 Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego —.— Kolej Meridionała 145.—, Losy tureckie 127:50, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgł 213:50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 17:30, Kolej Henry 108:90, Niemiecki bank narodowy 128:10, Kanada Proferred 134.— Akcje żegluga hamburskiej 121:75, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 271:75.

Berlin. 28 października. 4 prc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 210:60, Staatsbahny 141:10, Lombardy 17:25, Disconto Comandit 190:50, Ruble 216.—.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 28 paździer. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100:15, Austr. renta złota 101:75 Austr. akcje kredytowe 210:40, Staatsbahny 140:50, Lombardy 17:60, 4-proc. austr. renta koronowa 100:10.

Tendencja: słaba.

Paryż, d. 23 paździer. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.—, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs —.—, Losy tureckie 127.— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 598 — Deber 458.— Chartered 37.—, Rio-Tinto 14:74 Renta turecka C. 86:45, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 28 paździer. Pszenica na kwiecień 1905 od koron —.— do —.—, Pszenica na maj —.— do —.— Pszenica na październik 9:88 do 9:90, na kwiecień od 10:29 do 10:30, Zyto na kwiec. od 7:97 do 7:98, Zyto na październik od 7:76 do 7:78, Owies na kwiecień od 7:21 do 7:22, Owies na maj 0.— do 0.—, Owies na październik od 6:84 do 6:85, Kukur. na maj 1905 7:41 do 7:42, Kukurudza na maj od 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od 0.— do 0.— Rzepak na sierpień od 11:30 do 11:40.

Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 października b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy): Hr. Z. Tarnowski z Dzikowa, hr. K. Czosnowski z Podola, hr. H. Konarski z Grochowic, hr. J. Potocki z Rymanowa, W. Hausner z Krakowa, A. Rappaport a Wiednia, W. Scigalski z Warszawy, T. Gniewosz z Jasionowa, St. Lewandowski z Bełzka, St. Jasiński z Pererowa, A. Gosiewski z Przeworska, hr. Wł. Mołodecki z Monasterzysk, O. Cieński z Olejowa, F. Sierakowski z Królestwa Polskiego, dr. D. Tabora z Gniezna.

Hotel Imperial. Eksc. hr. Antoni Wodzicki z Kosiela, hr. Tadeusz Starzyński z Derewni, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, hr. Stefan Szembek z Wędzierz, Emil Michałowski z Tarnopola, Konstanty Kownacki z Świątarkowa, Kazimierz Marmarosz z Krakowa, Władysław Płocki z Gorlic, hr. Aleksander Ilinski z Rosyi, Adam Doboszyński z Krakowa, Władysław Struszkiewicz z Wiednia, hr. Michałowska z Rosyi, Ignac Głazewski z Krakowa, Gustaw Ruziczka z Pragi, Józef Milewski z Krakowa, Tadeusz Niementowski ze Zbaraża, Piotr Górski z Krakowa, Jan Federowicz z Krakowa, Jan Hupka z Niwisk, Tytus Bujnowski z Pilzna, Stanisław Jedrzepowicz z Jasionki, Leon Mrazer z Bukaresztu, Henryk Ebers z Krynicy, Stanisław Dzierzbicki z Warszawy, Adolf Knoll z Brodina, Karol Hartam z Wiednia.

Nowy Kantor Słowa Polskiego. WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A) MIEŚCI GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW. Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura: 1) Administrację główną, ul. Chorażczyznoy l. 17-19. 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1. 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha. Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Table with columns: Kursy giełdy wiedeńskiej z d. 24 października 1904. Includes sections for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronowych', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', and 'Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns: Gal. obl. prop. z r. 1889, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe (za sztukę), Losy bezprocentowe (za sztukę).

Table with columns: Palffy po 60 zł. m. k., Czerw. krz. anstr. tow. po 10 zł., Fundacyi arcyk. Rudolfa po 10 zł., Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł., Akcje przedsiębiorstw transportow., Akcje banków (za sztukę), Akcje (przedsiębiorstw przemysł.), W eksle, Waluty.

Table with columns: CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Includes sections for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Oblig. za 100 K.', 'IV. Losy', and 'V. Monety'.